Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie **1500** mk. miesięcznie **500** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **50** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, wtorek, dnia 16-go stycznia 1923 r.** | **№ 6**

1922

II.

W zakresie polityki zagranicznej rozpoczął się rok 1922 pod dobrą wróżbą dla Polski. Zeszliśmy z dotychczasowego, a tak zgubnego dla kraju systemu odosobnienia, nawiązując coraz ściślejsze stosunki z sąsiadującemi, a nam przyjaznemi państwami, oraz z naturalnymi sojusznikami Polski. W ten sposób zarysowały się niejako dwa ugrupowania, a ich łącznikiem była właśnie Polska. Z jednej strony t. z. Mała Koalicja, w skład której wchodzą, jak wiadomo: Czechy, Jugosławia, oraz Rumunja — z drugiej — Związek państw Bałtyckich, do którego obok Polski należą: Łotwa, Estonja i Finlandja. Odbyty w Warszawie zjazd tych ostatnich państw doprowadził do nawiązania pewnego ściślejszego kontaktu pomiędzy niemi, do ustalenia, wspólnej, oraz mniejwięcej jednolitej linji postępowania we wszystkich najważniejszych zagadnieniach życia tych państw. Do tego należy dołączyć utrwalenie stosunków z Francją, przez ostateczne podpisanie szeregu umów, co zostało uskutecznione dzięki przyjaznej polityce, uprawianej w stosunku do Polski przez p. Poincarego, który pozbył się pewnego niezdecydowania, oraz wahań swego poprzednika p. Brianda i zdecydował się na ostateczne zawarcie umów z Polską.

Wszystkie powyższe fakta stwierdzały dowodnie, że weszliśmy na drogę racjonalnej polityki, zabezpieczając się węzłami sojuszów, oraz umów przeciwko dwom tak groźnym naszym sąsiadom, jak Niemcy i Bolszewja, którzy nigdy nie poniechali żadnej sposobności, aby działać na szkodę Rzeczypospolitej, a nawet wprost uczynili z tych dążeń świadomy cel oraz wytyczną swej polityki. Duże zasługi wejścia na właściwe drogi sojuszów położył bezprzecznie ówczesnie minister spraw zagranicznych p. Skirmunt, jeden z członków Komitetu Narodowego, a zatem zbliżony i włożony we współpracę z aljantami, oraz świadomy korzyści tej współpracy dla Polski, już od samego początku podjęcia jej na terenie paryskim, londyńskim oraz wogóle aljanckim przez Romana Dmowskiego i innych jego współpracowników, w rzędzie których p. Skirmunt zajmował poczestne miejsce.

W całej pełni ukazała się doniosłość i umiejętność polityki p. Skirmunta podczas w konferencji w Genui. Już wtedy można było stwierdzić, że Polska posiada ważne znaczenie w zespole państw europejskich, gdyż głos jej przedstawiciela był powszechnie brany pod uwagę z należytem zrozumieniem, a wiadomym tego dowodem było wybranie p. Skirmunta do najważniejszej komisji konferencji, a mianowicie politycznej. Również wysoce znamienne były przyjęcia jakie zgotowano p. Skirmuntowi, kiedy przed konferencją był w Paryżu i w Londynie: wszędzie, zwłaszcza w stolicy Anglji, co należy podkreślić przedewszystkiem, podejmowano reprezentanta Polski z pełnym szacunkiem.

Jednak wszystkie te pomyślne widoki naszej polityki zagranicznej, ktore napawały kraj cały prawdziwą otuchą, a wywoływały niekłamaną radość w kołach naszych serdecznych przyjaciół we Francji i w innych krajach sprzymierzonych — były nadszarpnięte mocno przez namiętne przesilenie wywołane wskutek chorobliwej fantazji p. Piłsudskiego latem roku ubiegłego i trwające jak wiadomo całe dwa miesiące. Po jego zakończeniu ster polityki zagranicznej przeszedł w ręce p. Narutowicza, który, właściwie mówiąc był tylko powolnym echem p. Piłsudskiego. To też sukcesy naszej polityki zaczęły z przerażającą szybkością maleć, a na powierzchnię życia wypłynęły tak wątpliwej wartości jednostki jak książe Janusz Radziwiłł. Został on wyznaczony przewodniczącym naszej delegacji na konferencję rozbrojeniową w Moskwie, która, wskutek wyraźnie prowokacyjnego stanowiska bolszewików nie dała żadnego pozytywnego wyniku.

Również począł coraz bardziej bróżdzić z iście semicką bezczelnością, oraz arogancją p. Askenazy, przyczyniając, jako przedstawiciel Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów Polsce jeno same szkody i zrażając ku nam nawet prawdziwych przyjaciół. Ten wyrafinowany szkodnik polityczny mógł swobodnie dzięki poparciu p. Piłsudskiego, prowadzić swą krecią szkodliwą dla Polski politykę, mógł bezkarnie bratać się z międzynarodowem żydostwem, idąc na pasku masonów, jako jeden z wybitnych członków loży masońskiej.

Z pośród szeregu spraw, dotyczących ziem Rzeczypospolitej, po załatwieniu kwestji Wilna oraz Sląska — została jeszcze nie rozstrzygnięta kwestja Jaworzyny, która wszakże ostatecznie przybrała dla nas pomyślny obrót i należy przypuszczać, że w bieżącym roku zostanie rozstrzygnięta w myśl słusznych żądań Polski. Natomiast stosunkowo dosyć sprawnie odbywały się rokowania z Niemcami, mające na celu ostateczne załatwienie szeregu spraw, normujących stosunki pomiędzy obu państwami. Odbyły się one kolejno w rozmaitych miastach, bądź Polski bądź też Rzeszy niemieckiej, a ostatnio w Dreźnie doprowadzają do pewnego pozytywnego wyniku, zwłaszcza w zakresie uregulowania stosunków prawnych.

W sprawie Gdańska, po ostatecznem zawarciu konwencji polsko-gdańskiej stosunki weszły na tory mniejwięcej normalne, do czego głównie przyczyniła się energja oraz gruntowna znajomość rzeczy naszego generalnego komisarza p. Plucińskiego. Jeszcze szereg spraw drobniejszych, o znaczeniu przeważnie lokalnem reguluje od czasu do czasu wysoki komisarz Ligi Narodów. Jeszcze hakatyzm chwilami butnie podnosi głowę, wszakże wyrazić należy nadzieję, że z czasem Gdańsk zrozumie, jakie korzyści na niego spłyną przy lojalnej współpracy z Polską.

Reasumując wszystko należy stwierdzić, że odnosiliśmy istotnie sukcesy w polityce zagranicznej tam, gdzie pracowali ludzie z obozu narodowego, jak Skirmunt, Pluciński, Zamoyski i t. d. i t. d. Natomiast wszędzie, gdzie reprezentowali Polskę lewicowcy, a zatem zwolennicy p. Piłsudskiego, spotykały nas klęski, narażając równocześnie na szwank dobrą opinję polską. O tem świadczą jaskrawo przytoczone powyżej fakta, do których wszelkie komentarze są zbyteczne, samo życie wykazało, jakiemi drogami winna kroczyć nasza polityka zagraniczna i jacy ludzie winni w niej pracować. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne

Nominacja ministrów

Warszawa, 13. 1. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dziś wieczorem nominację p. Władysława Grabskiego na ministra skarbu i inż. Ossowskiego na ministra przemysłu i handlu.

W ten sposób gabinet premjera Sikorskiego zostaje skompletowany i w pełnym składzie przedstawi się Sejmowi dnia 16 bm. P. Grabski piastował już tekę min. skarbu w poprzednich gabinetach i na tem stanowisku był inicjatorem reformy finansów, polegającej przedewszystkiem na nowożytnej metodzie ściągania podatków. Ustąpił ze swego stanowiska z powodu wycofania się prawicy z koalicyjnego gabinetu Witosa. Obecnie po uchwałach konferencji, zwołanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na której poglądy p. Grabskiego zyskały uznanie wszystkich uczestników konferencji, obejmuje on swój urząd, celem doprowadzenia uzdrowienie finansów Rzeczypospolitej do końca. P. Grabski, znany ze swoich umiarkowanych przekonań, jest człowiekiem o niezwykłej energji i ofiarności na rzecz sprawy publicznej.

Szczegółowy program finansów państwa ujawniony zostanie w ekspose, które min. Grabski wygłosi na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu. Nowy min. handlu i przemysłu jest z zawodu profesorem szkoły przemysłowej. Przez krótki czas należał do gabinetu p. Ponikowskiego. Uchodzi on za polityka nowoczesnego, gruntownie znającego swój resort.

Warszawa, 13. 1. Poseł Wład Grabski urodził się w roku 1873 w Borowie, ziemi warszawskiej. Szkoły średnie ukończył w Warszawie. Na dalsze studja wyjechał do Paryża, gdzie w roku 1893 ukończył szkołę nauk politycznych, a następnie wydział historyczny w Sorbonie. P. Grabski był jednym z założycieli Towarzystwa Meljoracyjnego. Wybrany do dumy państwowej pracuje w kilku komisjach, w r. 1911 jest referentem komisji budżetowej. P. Grabski wydał następujące prace: Działalność państwowa wobec potrzeb rolniczych Królestwa Polskiego, Koło Polskie i sprawa agrarna, Koło Polskie w drugiej izbie państwowej rosyjskiej. Następnie p. Grabski wyjeżdża do Paryża i bierze czynny udział w życiu politycznem emigracji polskiej. W grudniu 1919 r. zostaje min. skarbu w gabinecie p. Skulskiego, dnia 23 czerwca 1920 zostaje powołany na prezesa ministrów, zaś w gabinecie koalicyjnym p. Witosa piastuje tekę min. skarbu.

Warszawa, 13. 1. Obecny minister przemysłu i handlu p. Kazimierz Ossowski ukończył politechnikę w Zurychu, gdzie jako inżynier doktoryzował się. Specjalnością jego były urządzenia turbinowe. W kraju zdobyła sobie rozgłos jego działalność nad stworzeniem centrali wodno-elektrycznej w Jazowsku. Ostatnio zajmował się jedyną w Polsce fabryką azotu i związków cjankowych w Borach pod Jaworznem i był profesorem w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie.

Warszawa, 14. 1. Nominacja Władysława Grabskiego na ministra skarbu nastąpiła wskutek jego wyłącznej inicjatywy i na wyłączną jego odpowiedzialność. Grabski 22 marca r. z. oświadczył, że na kilka lat wycofuje się z życia politycznego. Wczoraj przyjał on jednak tekę ministra skarbu.

Min. Ossowski kandydował z ramienia Wyzwolenia do Senatu.

Po konferencji skarbowej

Warszawa, 14. 1. Konferencję skarbową należy uważać za zakończoną. Dziś w południe mają się zebrać wszyscy uczestnicy konferencji dla ostatecznego zaakceptowania redakcji przyjętych już tez. Rezultat konferencji należy uważać za pomyślny. Dalszy przebieg polegać będzie na tem, że przyjęte na konferencji zasady sanacji skarbu zostaną złożone przez Prezydenta Rzeczypospolitej premjerowi Sikorskiemu. Główne zaś urzeczywistnienie praktyczne planu sanacji, mającego znaczenie polityczne, wymagać będzie uchwalenia przez ciała ustawodawcze ustawy ramowej, obejmującej wszystkie przyjęte przez konferencję zasady.

O możliwości gabinetu współpracy i porozumienia

Warszawa, 13. 1. Przyjęcie przez p. Wł. Grabskiego teki min. skarbu uważane jest w sferach politycznych jako zapowiedź utworzenia gabinetu, który może skupić przedstawicieli różnych stronnictw i w ten sposób zyskać charakter gabinetu współpracy i porozumienia. Taki koalicyjny poniekąd charakter gabinetu potwierdza również nominacja p. Ossowskiego na min. przemysłu i handlu. Wobec takiego ukształtowania się stosunków politycznych sądzą powszechnie, że ekspose prezesa ministrów Sikorskiego, które prawdopodobnie zawierać będzie zarys programu naprawy Rzeczypospolitej, niewątpliwie spotka się z możliwem przyjęciem na gruncie sejmowym.

Bandy litewskie pod murami Kłajpedy

Warszawa, 14. 1. Wczoraj przyszło do starcia pomiędzy Francuzami a Litwinami w Kłajpedzie. Francuzi wzięli do niewoli litewski automobil pancerny.

Królewiec, 13. 1. Wojska i bandy litewskie w sile około 3000 ludzi okrążyły Kłajpedę i wysłały parlamentarjuszy do wys. komisarza francuskiego Fetisne. Wysoki komisarz parlamentarjuszy nie przyjął, oświadczając im, że pertraktować nie zamierza i żąda natychmiastowego rozbrojenia wojsk i band litewskich, oraz ustąpienia ich z terytorjum Kłajpedy. Część statków wojennych francuskich i angielskich prawdopodobnie dzisiaj przybędzie do Kłajpedy. Gdyby Litwini zaatakowali miasto, wojsko francuskie zdecydowane jest bronić się w ostatecznym wypadku w koszarach.

Kłajpeda, 13. 1. Ostatniej nocy Litwini planowali atak na Kłajpedę. Atak do skutku nie doszedł. Z miasta widać już napływające okręty wojenne angielskie. W razie ataku Litwinów na miasto, możliwem jest oddanie części miasta, położonej poza rzeką, a to z powodu zbyt szczupłej siły obrońców. W mieście panuje dobry nastrój.

Berlin, 13. 1. Oddział litewskich partyzantów dotarł do Tylży. W wielu miejsach zerwano tor kolejowy, wobec czego komunikacja z Kłajpedą została przerwana.

Kłajpeda, 13. 1. Wiadomość o zerwaniu przez Francuzów mostów kolejowych między Kłajpedą a Tylżą nie odpowiada rzeczywistości. Zerwano jedynie tylko w kilku miejscach szyny kolejowe. Między patrolami odbywa się od czasu do czasu wymiana strzałów. Siły litewskie, otaczające Kłajpedę, wynoszą 3 tysiące. Dowódzcą tych oddziałów jest podobno Simonajkis.

Adjutantura Prezydenta

Warszawa, 12. 1. Min. spraw wojskowych zatwierdził obsadę personalną adjutantury generalnej Prezydenta Rzeczypospolitej. Adjutantem generalnym został pułk. Marjusz Zaruski, kapelanem przybocznym ks. dziekan Tokarzewski.

Wyrok, który nikogo nie zadowolił

Dnia 11-go b. m. wieczorem zakończył się po 36 dniach proces przeciw komunistom, uczestnikom konferencji świętojurskiej. Sędziowie przysięgli po 5-godzinnej naradzie zaprzeczyli wszystkie pytania odnoszące się do zdrady stanu, potwierdzili natomiast co do 10 oskarżonych pytania co do zbrodni zaburzenia spokoju publicznego. Na podstawie powyższego werdyktu trybunał wymierzył karę 3-letniego ciężkiego więzienia: Królikowskiemu, Cichowskiemu, Jungowi, Malinowskiemu i Rappaportowi, zaś po 2 lata ciężkiego więzienia pozostałym 5. 29 osób trybunał uwolnił, m. in. Czesławę z Jachimowiczów Grosserową wdowę lekarkę z zawodu, która była bardzo czynną w partji komunistycznej. Prokurator Gürtler zgłosił zażalenie nieważności co do wyroku uwalniającego Grosserową oraz kilku innych oskarżonych. Obrońcy zgłosili również zażalenie nieważności.

Przeciwko zamachom niemieckim

Władze polskie na Sląsku poczyniły odpowiednie zarządzenia w związku z podejrzanym ruchem Orgeschu. Zachodzi obawa, że oddziały t. zw. narodowych socjalistów planują napad na państwowe kopalnie polskie w celu uszkodzenia lub zniszczenia ich. Ma to być odwetem za zajęcie przez Francję kopalni Zagłębia Ruhry. Niemcy bowiem głoszą, że państwowe kopalnie polskie są w gruncie rzeczy własnością francuską.

Po zajęciu Ruhry

Bordeaux, 13. 1. Donoszą z Essen: Posuwanie się wojsk francuskich zostało ukończone. Nie wydarzył się żaden incydent. Wczoraj rano na całem terytorjum okupowanem panował spokój. 40 tys. robotników stawiło się jak zwykle do pracy. Pociągi kursują normalnie. Gen. de Goutte oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że wojska francuskie stoją do dyspozycji misji inżynierów.

Gdańsk, 13. 1. Tutejsza prasa niemiecka przynosi ispirowaną z Berlina wiadomość, że wśród inżynierów francuskich, którzy przybyli do Zagłębia Ruhry znajduje się wielu inżynierów Polaków, którzy wstąpili do służby francuskiej, aby pomagać Francuzom w razie ew. strajku robotników niemieckich, oraz aby zapewnić pracę w kopalniach przy pomocy robotników polskich.

Tajemnica klejnotów carskich.

Warszawa 9. 1. W Nowym Jorku krążą pogłoski, że klejnoty cara wartości 4 miljonów dolarów zostały przemycone przez agentów sowjeckich do Ameryki. Klejnoty te umieszczono we Władywostoku na okręcie, który je miał przewieść do Ameryki. W drodze do Stanów Zjednoczonych doszło do bójki wśród załogi i jeden z pośród niej schował klejnoty do trumny zmarłego w czasie drogi marynarza. Po przybyciu do Ameryki został ów marynarz pochowany w niewiadomem miejscu. Policja amerykańska, powiadomiona o zawartości trumny, zarządziła śledztwo i odnalazła grób owego marynarza na cmentarzu w Brocklynie. Czy się jednak klejnoty znalazły, nie wiadomo dotychczas.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 15-go stycznia 1923 r.

* **Wenta** urządzona staraniem 3 towarzystw dobroczynnych obesłaną została tak przez obywatelstwo wsi jak i miasta nader hojnie. Pięknie i bardzo gustownie urządzona sala, Koncert orkiestry 68 p. p., bogate bufety z napitkami, przekąskami mięsnemi, pieczywem i owocami uprzejemniły pobyt publiczności która nie licznie się zebrała — podpadał brak na sali obywatelstwa miejskiego, a szkoda gdyż bardzo normalne i przystępne ceny nie narażały nikogo na zbyt wygórowane wydatki. Ogromnem powodzeniem cieszyły się loterje fantowe na drób i zwierzynę oraz na drobniejsze przedmioty codziennego użytku — również aukcja amerykańska. Nadzwyczajnie piękny kiosk chiński wystawiła własnym kosztem fabryka biszkoptów p. Józefa Szwarca z Wrześni — w którym podawała czystej rasy chinka w chińskiej porcelanie herbatkę z keksami najróżniejszego rodzaju wyrobu firmy. Po obliczeniu kasy wykazała wenta dochodu w gotówce 3 milj. 264 tysiące marek którą to kwotę rozdziela się na Towarzystwa Czerwonego Krzyża, św. Wincentego a Paulo i Ochronki — celem złagodzenia ciężkiego bytu najbiedniejszych miasta.

— **Poznań.** (Smiertelny wypadek lotniczy). Dnia 12-go b. m. o godz. 1.30 wystartował kapitan-pilot Eugenjusz Łuszczewski z por.-obserwatorem Szunejką na aparacie Bristol do lotu ćwiczebnego. Tuż po starcie z niewiadomych przyczyn aparat spadł w korkociąg, przyczem kapitan Łuszczewski poniósł śmierć na miejscu. Por. Szunejko ciężko rannego odwieziono do szpitala wojskowego.

* **Poznań.** Na dworcu tutejszym przyaresztowano 9. b. m. dwóch podejrzanych osobników w osobach braci Antoniego i Jana Langów pierwszy lat 21 z zawodu robotnik drugi lat 33 z zawodu mularz. W posiadaniu ich znaleziono części złotych przyborów, pochodzących jak się sami przyznali z świętokradztwa popełnionego w kościele katolickim w Kunowie pod Gostyniem. Jeden z nich miał na sobie przyzwoite czarne futro z bobrowym kołnierzem wewnątrz oposy. Twierdził on, że futro kupił od jakiegoś paskarza, lecz nazwiska tegoż podać nie mógł. Dochodzenia śledcze wykazały wszakże że futro to pochodzi również z kradzieży dokonanej w pewnej miejscowości pod Trzemesznem. Opryszkom przypisuje policja liczne inne kradzieże z włamaniem, jak w okolicy Kościana, Pobiedzisk i wielu innych okolicach. Szczegóły wyjaśni śledztwo.

— **Brodnica.** (Skutki odparcia najazdu żydowskiego.) Z chwilą, gdy dzięki wytężonej akcji obywatelstwa miasta i okolicy garbatonosym chałaciarzom sprzykrzyły się wycieczki do naszego powiatu, ceny za artykuły żywnościowe wykazują tendencję zniżkową. Tak obecnie na ostatnim targu płacono za funt masła 2500—2800 mk. (dawniej 3500—4000 mk.), za mendel jaj obecnie 2800 mk.

* **Lidzbark.** (Smutne skutki pijaństwa.) W jednej z pobliskich wiosek rozegrała się w tych dniach straszna tragedja małżeńska. Otóż handlarz, niejaki Kortzoch, żyjący z żoną w niezgodzie, poderżnął gardło najpierw swej żonie a następnie sobie. Małżeństwo znaleziono na ziemi wśród kałuży krwi. Kortzoch oddawał się nałogowo pijaństwu.

* **Warszawa.** (Zawodowe stowarzyszenie żebraków.) W zeszłym tygodniu odbyło się w Warszawie, podług prasy żarg., zebranie zawodowych żebraków, którzy chcą utworzyć własne stowarzyszenie z zalegalizowanym statutem. Zebracy warszawscy sprzeciwiają się przyjazdowi żebraków z prowincji. Postanowiono też nie przyjmować jałmużny poniżej 20 marek.

— **Lwów.** (Zamknięcie 160 szynków.) Komisja Mięszana, której poruczono przeprowadzenie ustawy sejmowej o redukcję szynków, unieważniła onegdaj 160 uprawnień do prowadzenia przedsiębiorstw szynkowych. Są to przeważnie z kilkoma tylko wyjątkami najohydniejsze nory żydowskie, w których rozpijano najuboższą ludność, a bardzo często są to spelunki złodziejskie gdzie ostatnie męty miały swoje siedlisko. Żydzi podnoszą z tego powodu głośny alarm, aważając sprawiedliwe zastosowanie ustawy za swą osobistą krzywdę i zamierzają wysłać do Warszawy deputację z zażaleniem przeciw tym zarządzeniom.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

W myśl porozumienia się z Ministrem Spraw Wewnętrznych został wydany przez to Ministerstwo okólnik № 55 do P. P. Wojewodów ustalający typ wojskowej broni krótkiej palnej, która nie może być w posiadaniu osób prywatnych a mianowicie:

1. pistolety i rewolwery wszelkiego kalibru z przymocowaną kolbą,
2. pistolety „Browning Hiszpański" kal. 7,65 mm,
3. pistolety „Frommer" kalibru 7,65 mm.

Ponieważ powyższy okólnik № 55 obowiązuje od daty ogłoszenia, a mianowicie od dnia 28-go czerwca 1921 r., wszyscy posiadacze powyższej broni, którzy nabyli ją przed tym terminem, zostaliby poszkodowani bez ich winy. By uniknąć tego M. S. Wojsk postanawia:

Posiadacze broni wyżej wyszczególnionej, którzy udowodnią, iż nabyli ją przed terminem 28 VI 21 mogą ją odsprzedać M. S. Wojsk.

Przy dobrowolnem zgłoszeniu wyżej wyszczególnionej broni o pełnej wartości (odsprzedaży) otrzymują odszkodowanie w wysokości:

1. za pistolet z przymocowaną kolbą 20000 mkp.
2. za rewolwer . . . . 17000 mkp.
3. za pistolet „Browning Hiszpański" kal. 7,65 . . . . 16000 mkp.
4. za pistolet „Frommer" kal. 7,65 . 15000 mkp.

Posiadacze wyżej wyszczególnionej broni oddają tę do najbliższego Okręgowego Zakładu Uzbrojenia za pokwitowaniem.

W wystawionym przez O. Z. U. kwicie winny być uwidocznione:

a) nazwa broni, b) kaliber, c) stopień jej zużycia, d) imię i nazwisko posiadacza, e) adres posiadacza, f) liczba i data kwitu, g) kwota do wypłaty.

Drugi egzemplarz takiego kwitu przedstawia O. Z. U. Szefostwu Art. i Uzb.

Posiadacz z kwitem zgłasza się w Szefostwie Art. i Uzbr. tegoż D. O. K które wypłaca przynależną kwotę, odnosząc ten wypadek na dział V.III. i odnotuje wypłatę na kwicie oddawcy broni, drugi zaś egzemplarz kwitu załącza do sprawy jako dowód dokonanej wypłaty.

Na pokrycie wydatkowych kwot Szefostwo Art. i Uzbr. D. O. K. wygotowuje zapotrzebowanie, które przesyła do Dep. III. Art. i Uzbr.

Posiadacze wyżej wspomnianej broni, którzy nabyli ją po terminie 28 VI 21 r. lub tegoż, którzy nie będą mogli wylegitymować się, iż nabyli ją przed tym terminem (28 VI 21 r.) do odszkodowania powyższego prawa nie posiadają.

Przykra prawda

Niedawno temu drogerzyści poznańscy, gotując się do kampanji przedświątecznej, postanowili zdjąć z wystaw wszelkie wyroby niemieckie i forsować wyroby polskie. Spotkawszy się wczoraj z pewnym drogerzystą, zapytałem go o wyniki tych usiłowań.

— Lepiej o tem nie mówić — odpowiedział mi. — Publiczność nasza jest okropna. Z wytrwałością godną lepszej sprawy, natarczywie i najzupełniej bezrozumnie domaga się wyrobów niemieckich. Jeśli zażąda ktoś n. p. Szamponu, pokazuję mu wpierw Szampon polski którejś z wytworni poznańskich, H. Zaka, czy Stempniewicza. I prawie zawsze usłyszę zapytanie:

— A czy tego z czarną główką niema?

— To paskudztwo z czarnąglówką jest wyrobem niemieckim. Kosztuje to 500 mk., polski zaś wyrób jakością przewyższający ów produkt niemiecki, kosztuje od 250 do 300 mk. Jako aptekarz z zawodu, znam się chyba na tem. Usiłuję tłumaczyć. Przemawiam do rozumu, do kieszeni, do patrjotyzmu. Zachwalam Szampon polski, jak umiem, wściekając się w duchu ze złości na tego rodzaju głupotę — myśli pan, że to pomaga? Chyba wyjątkowo, lecz wyjątki te są, niestety, zbyt rzadkie. Tak samo ma się rzecz z Odolem, ową tak niemiłą w smaku wodą do ust. Nie mogę zrozumieć, jak może to wogóle ktokolwiek wziąć do ust. A mamy tak doskonałe, tak przyjemne wody do ust, chociażby fabryk poznańskich. Lepsze o wiele i tańsze. Flaszka Odolu kosztuje 2000, dwa razy tak wielki flakon polskiej wody do ust 1900. A Kolodont, albo Kaloderma! Umieli to Niemcy reklamować i dlatego do dziś dnia 75% kupujących żąda tego fabrykatu. Mamy cały wybór polskich past do zębów, o 75% tańszych, cóż, kiedy publiczność nasza woli niemieckie.

Zdaniem publiczności naszej, lepsze są farby Braunscha od kolorytu Kłosowskiego, lub farb Szulca z Łodzi, w rzeczywistości farby polskie nie ustępują niemieckim, a są znacznie tańsze. Nie mogę również zrozumieć, dlaczego tak często publiczność żąda mydeł niemieckich Lohsego, przecie to już wprost głupota. Tyle mamy mydeł polskich i tak wykwintnych, a ponadto tańszych!

Wie pan, nabieram przekonania, że podjęliśmy walkę z wiatrakami. Reklama niemiecka zrządziła takie spustoszenia, tak silnie podkopała naszą wytwórczość, czy zaufanie we własne siły, że niktby w to nie uwierzył. Czasem tracę już wszelką nadzieję w wyniku naszych usiłowań. Ale trudno. Próbować bedziemy, a sądzę, że prasa powinna nam w tem dopomódz.

Hańbiące uznanie

Warszawska „Gazeta Poranna" dowiaduje się, że wśród członków gminy starozakonnych w Warszawie powstała myśl złożenia komisarzowi rządu p. Anuszowi adresu dziękczynnego za uwięzienie pisarza antysemickiego Adolfa Nowaczyńskiego.

Aczkolwiek niektórzy z członków gminy uważają tę myśl za nieodpowiednią ze względów czysto „taktycznych", jednak opracowanie tekstu adresu powierzono dwu znanym adwokatom-żydom. W adresie będzie podkreślone, że tego dnia, (w dniu aresztowania Nowaczyńskiego) w Polsce rozpoczęła się „nowa era".

P. Anusz może być dumny z żydowskiego hołdu. Ale dla uczciwego Polaka uznanie od wrogów Ojczyzny jest hańbą!

Żydom wolno

W Przemyślu, w Małopolsce odbył się wiec socjalistyczny, na którym przemawiał poseł z P.P.S. Herman Lieberman, który w swem przemówieniu do „towarzyszy" powiedział:

„W dniu 11 grudnia masy ludu roboczego na ulicach Warszawy były uzbrojone i żądały od nas, abyśmy wzięli władzę w swe ręce i żebyśmy pozwolili ludowi mordować i rżnąć reakcję. Niechby potem rodziny tych wypasionych burżujów zdejmowały trupy burżujów z udekorowanych latarń.

To się nie stało, ale do tego dojść musi.

Towarzysze, patrzcie na ten krwią zlany na ulicach Warszawy czerwony sztandar i przysięgnijcie mu wierność i gotowość i czekajcie hasła i znaku.

Niebawem nadejdzie nasz dzień odwetu, a wówczas biada tym, którzy nie są z nami"...

Nastąpiła uroczysta przysięga na wierność i gotowość, na rozkaz posła Hermana Liebermana.

Oto jak przemawiają posłowie socjalistyczni, żydzi, nawołując do rozruchów i rewolucyjnych porachunków.

Ale im wolno...

Z życia Towarzystw

— **Towarz. Hotelistów, Restauratorów i Gościnnych na powiat wrzesiński** zwołuje zwyczajne zebranie na dzień 17. bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Malickiego. Na porządku dziennym dopłata za rekursy i inne ważne sprawy. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 8 do 15 stycznia br. zgłoszono 17 urodzeń, z tych 7 z miasta i 10 ze wsi; spisano 4 zapowiedzi i zgłoszono następujące zgony: Johann Friedrich Wilhelm Gräber, wdowiec z Wrześni, 79 lat; Walenty Szkudlarek, robotnik z Unji, 26 lat; Emma Berndt, bez zawodu z Wrześni, 80 lat; wdowa Helena Malaczewska ur. Brykczyńska z Zawodzia, 77 lat; Apolonja Białaszyńska, przekupka z Wrześni, 69 lat; Franciszek Jędraszak, robotnik z Węgierek, 60 lat.